

Stefan Filipowicz SI

To i nam
przytrafić się
może...



WYDAWNICTWO WAM



© Wydawnictwo WAM, 2010

Korekta
Barbara Cabała

Opracowanie graficzne
i projekt okładki
Krzysztof Błażejczyk

Grafika na okładce
Magdalena Chwierut

ISBN 978-83-7505-605-1

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

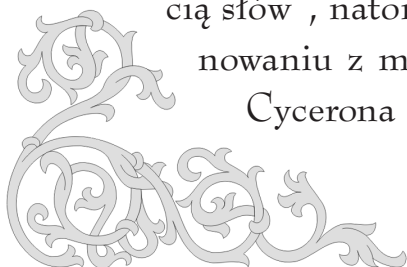
KSIĘGARNIA INTERNETOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków



WPROWADZENIE

Choć słuszne jest powiedzenie, że *verba docent, exempla trahunt* – że „tylko przykłady pociągają”, jednak nie mniej prawdziwe jest filozoficzne stwierdzenie, że *nihil est in re, quod non prius fuerit in mente* – przez co można rozumieć, że „działanie jest wynikiem myślenia”, bo rzeczywiście – jak mówi inna starożytna sentencja: *verba res sequitur*, czyli że „działanie następuje po refleksji nad treścią słów”, natomiast „po zrezygnowaniu z myślenia – według Cyncerona – ginie także po-





wód do działania”: *Sublata cognitione ... tollitur omnis ratio ... rerum gerendarum!*

Tych kilka słów wyjaśnia czytelnikowi powód napisania tej książeczki przedstawiającej szereg sytuacji, jakie zaobserwowałem w codziennym życiu.

Jeżeli ktoś się w nich odnajdzie i przyzna im słuszość, to będzie znaczyć, że jesteśmy na właściwej drodze – i tego serdecznie życzę moim studentom!

Autor



Spotkałeś różnych ludzi w ciągu
długiego dnia.

Czy spojrzawsz chociaż jednemu
w oczy?

Czy wyczytałeś w nich, że chciał
być przez kogoś zauważony?



Przygotowałeś cały projekt,
ale wykonanie przejął ktoś inny.
Wprowadzone poprawki zaszkodziły
całości.
Przeżyłeś żal, że twoje dzieło straciło
na wartości.
Chyba cierpiełeś niepotrzebnie!

Pomógłbym, ale...

„Ale” nie usprawiedliwia niechęci
do udzielenia pomocy innym!

Przy wysiadaniu nie dziękuje się kierowcy autobusu.
A dlaczego by nie? Na pewno czułby się uszczęśliwiony.

Ze zdziwieniem patrzymy
na pozdrawiającego nas obcego
przechodnia.
Ale czy tylko bliscy zasługują
na zauważenie ich?

Na ulicy spotkałeś kogoś w kłopotcie.
Minąłeś, bo przecież od tego są służby
miejskie.
Pomyślałeś: „To nie moja sprawa”!
Czy rzeczywiście?

Na rozdrożu były dwie możliwości:
w prawo lub w lewo.
Zapytany kierowca z uśmiechem i bez
wahania wskazał błędny kierunek.
Jeżeli nie wiedział, dlaczego
informował? Czy to tylko bez troska?